

Pochwała Maryi

W prezentowanym fragmencie, dotyczącym „prawdziwych krewnych” Jezusa, św. Augustyn przedstawia Maryję jako Uczennicę Jezusa, a chrześcijan zachęca, by stali się Jego matkami.

07-11-2017

Św. Augustyn Kazanie 72 A, 3. 7-8

*Gdy jeszcze przemawiał do tłumów,
oto Jego Matka i bracia stanęli na
dworze i chcieli z Nim mówić. Ktoś
rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i*

Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką» (Mt 12,46-50).

Dlaczego Chrystus, choć z pobożności, zlekceważył Matkę? I nie jakąkolwiek matkę, ale Matkę Dziewicę, która otrzymała dar płodności bez naruszenia jej integralności. Pozostała dziewicą przy poczęciu, dziewicą rodzącą i dziewicą na zawsze. A jednak Pan odsunął Matkę tak wspaniałą, aby matczyne uczucie nie przeszkodziło mu dokończyć rozpoczętego dzieła.

A cóż takiego robił? Przemawiał do tłumów, burzył „starego człowieka”, budował „nowego”, uzdrawiał dusze,

uwalniał opętanych, oświecał
ociemniałą inteligencję, działaniem,
słowem i całym swym bytem czynił
dobro. I w takim właśnie momencie
przypomniano Mu o ludzkim
uczuciu. I słyszeliście, co
odpowiedział, czy mam wam
powtórzyć? Niech usłyszą to matki,
aby swym cielesnym uczuciem nie
utrudniały dobrych dzieł swoich
synów.

I jeśli by chciały przeszkodzić lub
utrudnić, aby opóźnić to, czego nie
mogą zmienić, niech będą
wzgardzone przez swoich synów.
Odważę się powiedzieć „niech będą
wzgardzone”, niech będą pobożnie
wzgardzone. Jeśli tak została
potraktowana Dziewica Maryja,
dlaczego miałyby się obruszyć inna
kobieta —mężatka czy wdowa—,
kiedy ją zlekceważy syn
zdecydowany czynić większe dobro?
Spytasz mnie: „więc porównujesz
mego syna z Chrystusem?” A ja ci

odpowiem: nie, nie porównuję go z Chrystusem, ani ciebie z Maryją. Chrystus nie potępił matczynego uczucia, ale swym pięknym przykładem pokazał, że należy odsunąć nawet własną matkę, by zrealizować dzieło zlecone przez Boga. (...)

Czyżby nie czyniła woli Ojca
Dziewica Maryja wybrana, aby z Niej
narodziło się Zbawienie, stworzona
przez Chrystusa zanim Chrystus w
Niej się począł? Bez wątpienia,
najświętsza Maryja czyniła wolę
Ojca. A więc bardziej jest Maryja
Uczennicą Chrystusa niż Matką
Chrystusa. Więc większym
szczęściem jest być Jego uczennicą
niż Jego matką. Chociaż była już
świętą, gdy nosiła Nauczyciela w
swym łonie, zanim Go zrodziła.

Spójrz, czy nie jest prawdą, co
mówię. Jedna kobieta, widząc Pana,
jak chodził pośród tłumu i czynił

cuda, krzyknęła: „Błogosławione łono, które Cię nosiło” (Łk 11,27). A co odpowiedział Pan, żebyśmy nie szukali ludzkiego szczęścia?:

“błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28). A więc Maryja jest błogosławiona, bo słuchała słowa Bożego i była Mu posłuszna. Bardziej swą myślą strzegła Prawdy, niż swym łonem chroniła Ciało. Prawda to Chrystus. Chrystus jest też Ciałem. Chrystus-Prawda w inteligencji Maryi, ciało Chrystusa w łonie Maryi. Większe jest to, co skrywa się w duszy, niż to, co noszone w brzuchu.

Święta Maryja, błogosławiona Maryja, lecz jeszcze doskonalszy jest Kościół niż Dziewica Maryja.

Dlaczego? Bo Maryja jest częścią Kościoła, częścią świętą, częścią wspaniałą, częścią prześwietną, ale jednak częścią całego ciała. A całe ciało to więcej niż część. Głową jest Pan, Chrystus jest też całym ciałem.

Co chcę powiedzieć? Boskiego wodza mamy. Boga mamy jako głowę.

A więc słuchajcie najdrożsi: jesteście i członkami Chrystusa i Chrystusa ciałem jesteście. Zobaczcie w jaki sposób jesteście, co On mówi: „Oto moja matka i moi bracia” (Mt 12,49). Jak możecie być matką Chrystusa?: „kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12,50). Pomyśl, bo ja rozumiem co znaczy bratem, rozumiem, co znaczy siostrą. To jedyne i wspólne dziedzictwo. To miłosierdzie Chrystusa. Choć był jedynakiem, nie chciał być jedyny. Chciał byśmy i my byli spadkobiercami Ojca, razem z Nim współdziedzicami. Jego dziedzictwo jest tak nieskończone, że nie zmniejsza się z racji mnóstwa współdziedziców. Rozumiem więc, że jesteśmy braćmi Chrystusa oraz siostrami Chrystusa, które są świętymi i wiernymi kobietami. Jak

więc zrozumieć, że jesteśmy także matkami Chrystusa? Czy odważymy się to stwierdzić? Tak odważmy się to powiedzieć — jesteśmy matkami Chrystusa. Stwierdziłem, że wszyscy jesteście Jego braćmi, a nie odważę się powiedzieć, że i Jego matkami? Jakże miałbym odwagę zanegować słowa Chrystusa?!

Zrozumcie też najdrożsi, bo to jest oczywiste, że Kościół jest Oblubienicą Chrystusa. To także prawda, choć trudniejsza niż, że jest to Matka Chrystusa. Wszak Maryja jest figurą Kościoła. Dlaczego —pytam was— Maryja jest Matką Chrystusa, czy tylko dlatego, że zrodziła członki Chrystusa? Wy, do których mówię, którzy jesteście członkami Chrystus, kto was zrodził? Słyszę głos waszych serc: „Matka Kościół”. Ta właśnie Matka święta, czczona, Maryi podobna, i zrodziła i pozostała dziewicą. Że zrodziła, jesteście dowodem, bo z Niej zrodzeni

jesteście, Ona i Chrystusa zrodziła, bo wy jesteście członkami Chrystusa.

Wykazałem rodzicielstwo, wykazałem dziewictwo i nie zabraknie mi bożego świadectwa, nie zabraknie. Zwróć się do ludu, święty Pawle, bądź światkiem mojego świadectwa. Powiedz i ogłoś, co chcę powiedzieć: „Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę” (2 Kor 11,2). Gdzież to dziewictwo? Skąd boimy się zepsucia? Ten sam nam odpowiada: „Obawiam się jednak, ażeby nie były odwiedzione umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, jak w swej chytrości wąż uwiódł Ewę” (2 Kor 11,3). Zachowujcie więc dziewictwo waszych dusz: dziewictwo inteligencji-całość wiary katolickiej. Bo gdzie zepsuta została Ewa namową węża, w tych samych

rzeczach dziewiczy Kościół powinien być darem Wszechmogącego.

Tak więc niech członki Chrystusa rodzą duchowe owoce, jak Maryja ze swego dziewiczego łona zrodziła Chrystusa. Tak właśnie będziecie matkami Chrystusa. To nie jest sprawa wam daleka, to nie poza waszym zasięgiem, to nie sprzeczne z wami. Staliście się synami, bądźcie i matkami. Na chrzcie stajecie się synami Matki, a więc członkami Chrystusa. Przyprowadźcie więc do obmywającego chrztu, kogo możecie, abyście będąc synami od momentu waszych urodzin, mogli też stać się matkami Chrystusa, prowadząc do chrztu tych, którzy mają się urodzić na nowo.

Prezentujemy tłumaczenie
fragmentu mowy św. Augustyna,

której specjaliści nadali numer 72 A a która w całości nosi tytuł *Na słowa Ewangelii św. Mateusza 12,41 „A oto coś więcej niż Jonasz” etc.* Cała ta homilia dotyczy więc „znaku Jonasza”, „nawrotu do grzechu” i „prawdziwych krewnych Jezusa”. Została wygłoszona między rokiem 417 a 418. W tym samym czasie biskup z Hippony pisał swoje wielkie dzieło *Państwo Boże* oraz wyjaśniał znaczenie grzechu pierworodnego i łaski bożej (wobec herezji Pelagiusza).

Wybór różnych homilii św. Augustyna został opublikowany w języku polskim w serii *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy* pod tytułem *Wybór mów: kazania świąteczne i okolicznościowe*, tłum. ks. Jan Jaworski, wstęp i oprac. o. Emil Stanula, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1973.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/elogia-de-
maria/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/elogia-de-maria/) (15-08-2025)